

Tadeusz W. Lange
(Poznań)

POSEŁ NADZWYCZAJNY. RZECZ O WŁADYSŁAWIE NEUMANIE

W roku 2005 mija 60. rocznica śmierci łodzianina Władysława Neumana (1893-1945). Mimo, że jako dyplomata działał on najdłużej na placówce dla polskiej polityki zagranicznej peryferyjnej, pozycja, którą sobie na niej zdobył, była wyjątkowa. Na tyle wyjątkowa, że Neuman zajmuje trwałe miejsce wśród wybitniejszych postaci polskiej służby zagranicznej dwudziestolecia międzywojennego i lat wojennych.

Związany od wczesnej młodości z PPS-em, W. Neuman bardzo wcześnie zaangażował się w ruch niepodległościowy na emigracji. Zaczął swoją karierę w służbie zagranicznej w Szwajcarii, później niejako „wyspecjalizował” się w krajach bałtyckich: od r. 1919 był kolejno sekretarzem poselstwa w Sztokholmie, radcą poselstwa w Rewlu (Talinn) i radcą poselstwa w Rydze¹. Na krótko padł ofiarą czystki w MSZ przeprowadzonej przez ministra Mariana Seydę², ale doceniony jako utalentowany dyplomata, znalazł się w końcu w kwietniu 1927 na prestiżowej placówce w Paryżu, na stanowisku radcy ambasady ds. kultury i prasy.

W Paryżu był W. Neuman niewątpliwie właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. Jak niejeden zawodowy dyplomata tamtego okresu, interesował

¹ Por. biogram Neumana autorstwa Janiny Mierzeckiej w *Polskim Słowniku Biograficznym*, T. XXII, s. 690.

² Zwolniony 1.09.1923, przywrócony do pracy przez min. Aleksandra Skrzyńskiego w grudniu 1924. Jak się wydaje, pretekstem do zwolnienia Neumana były nieścisłości w rozliczeniach finansowych z okresu estońskiego. Dokumentacja sprawy dyscyplinarnej mu wytoczonej znajduje się w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, w tzw. „Archiwum Władysława Neumana” (dalej jako IP-AWN) w T 2.

się żywo literaturą i starał się być na bieżąco z polskim życiem literackim, także tym kawiarnianym³. W Paryżu inspirował m.in. prace nad wydaniem historii literatury polskiej w języku francuskim⁴.

Zachowana (przynajmniej w części) w Oslo, licząca sto kilkadziesiąt tomów biblioteka Władysława Neumana⁵, świadczy z jednej strony o szerokich literackich zainteresowaniach pośła, z drugiej o jego głębokim zaangażowaniu w politykę. Jest tam więc nie tylko wiele dzieł z literatury pięknej polskiej (także w przekładach francuskich, które dyplomata wyraźnie kolekcjonował) i obcej (w przekładzie na polski, głównie literatury francuskiej – prawie kompletna tzw. „Biblioteka Boya”), sporo pozycji w oryginale francuskim oraz wiele publicystyki kulturalnej i literackiej w obu tych językach, ale także duża ilość literatury politycznej i historyczno-politycznej (w różnych językach) dotyczącej sprawy polskiej, polskiej i europejskiej polityki i historii.

W mowie na jego cześć, wygłoszonej podczas uroczystości pożegnania z ambasadą w Paryżu 30.06.1931, W. Neuman nazywany jest epigonem romantyzmu: mówi się tam o czytaniu przez niego poezji i literatury romantycznej. Podkreślana jest jego prostota i wrodzona życzliwość w stosunku do ludzi⁶, cechy, które tak bardzo zjedną sobie później Norwegów.

Podobno odwołanie z Paryża było dowodem na to, że W. Neuman popadł w centrali w niełaskę. Wstawił się jakoby z ramienia PPS u Piłsudskiego za odwołanym ministrem Gabrielem Czechowiczem, a także protestował przeciwko uwięzieniom brzeskim, co spowodowało gniew Marszałka⁷. Być może było tak istotnie; bo co prawda mianowanie na ministra pełnomocnego i pośła nadzwyczajnego w Oslo było dla dotychczasowego radcy niewątpliwym awansem, ale placówka norweska plasowała się w hierarchii ważności dla polskiego MSZ-u na szarym końcu i z perspektywy Paryża leżała na peryferiach cywilizowanej Europy. Interesujące jest jednak jednoczesne podniesienie jej statusu – przed przybyciem nowego pośła od dziesięciu lat kierował nią bowiem *chargé d'affaires*. Trudno dziś powiedzieć, czy chodziło o osłodzenie W. Neumanowi „zesłania”, nagrodzenie za kilkanaście lat wiernej służby, czy też już wtedy przewidywano prowadzenie kiedyś bardziej aktywnej polityki względem państw skandynawskich.

Pobyt W. Neumana w Norwegii jest słabo udokumentowany. Z powodu pospiesznej ewakuacji większość archiwum ambasady uległa zniszczeniu lub roz-

³ W Archiwum Akt Nowych, w zespole Poselstwo RP w Oslo (dalej jako AAN-PRPwO) znajduje się nieco korespondencji od adwokata Emila Breitera, który donosił mu o wydarzeniach literackich w kraju (T. 25).

⁴ Autorstwa korespondenta *Kuriera Porannego*, Potockiego. Książka, mimo, że ukończona, nigdy się nie ukazała. Píše o tym Jan Brzękowski w *W Krakowie i w Paryżu*, Kraków 1968, s. 72-23.

⁵ Przechowywana jest częściowo w Rezydencji Ambasadora RP, częściowo w samej Ambasadzie. Dzięki niezwyklej życzliwości JE Ambasadora RP w Oslo, Andrzeja Jaroszyńskiego, autor miał latem r. 2004 wgląd w znaczną część tej biblioteki.

⁶ AAN-PRPwO, T. 25

⁷ PSB.

proszeniu. Pozostała garść przypadkowych papierów, które w tajemniczy sposób znalazły się w Niemczech i trafiły do polskich archiwów państwowych w 1968 r. Nieco ważnych dla opisu działalności posła w Norwegii materiałów znajduje się w „Archiwum Władysława Neumana” w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku; ponieważ archiwum to jest jednak słabo rozpoznane, nie można wykluczyć, że „wypłyńie” z niego kiedyś jakiś nieznany, a istotny dokument. W opisie interesującego nas okresu dyplomatycznej kariery W. Neumana posiłkować się można także literaturą wspomnieniową, z tym jednak zastrzeżeniem, że nie zawsze jest ona w pełni wiarygodna.

W czasie, o którym mowa, poselstwo polskie w Oslo wynajmowało lokale przy Josefinegate 18. Była to jego szósta siedziba od czasu powstania placówki w r. 1919⁸. Wkrótce (w sierpniu 1933) poselstwo przeprowadzi się raz jeszcze, na Kristinelundveien 22, by tuż przed wojną powrócić na Josefinegate – tym razem pod numer 33. W pracy konsularnej poselstwu pomagała sieć honorowych konsulów: Aage Figenschou w Bergen, K.M. Torgrimsen w Stavanger, Finn Christensen w Tønsberg. W Oslo z kolei działali Christian Strand i niejaki Johannessen, ale ich status nie jest wyjaśniony.

Władysław Neuman przybył do Oslo w wieku lat 38. Był już wtedy dyplomata doświadczonej, był też człowiekiem o sporej energii. Jak w swoim nieco egzaltowanym wspomnieniu o nim pisze Jan Lechoń:

„(...) przyzwyczajony do ciągłej pracy, zawsze zapalony do rozmów i dyskusyj, a zdany teraz na bezczynność, poradził sobie z nią po swojemu w ten sposób, że wszedł po prostu w politykę norweską, stając się wkrótce nie tylko wielkim specjalistą w norweskiej polityce zagranicznej, ale i arbitrem w różnych trudnościach wewnętrznych. Zнали go w Norwegii wszyscy, którzy mieli coś do czynienia w życiu publicznym, i wszyscy go darzyli przyjaźnią, uważając za rodzaj instytucji norweskiej (...)”⁹.

Wszystko wskazuje na to, że W. Neuman istotnie osiągnął w Oslo status niezwykły. Stało się to oczywiście stopniowo i wielką pomocą było to, że poseł szybko nauczył się miejscowego języka i posiadał znaczną wiedzę na temat kultury norweskiej. Adam Pragier¹⁰ sugeruje, że poseł jeszcze przed wojną zawarł bliższą znajomość z królem Haakonem VII, ale na razie nie znajduje to potwierdzenia w źródłach. Tak jak informacja, że był jedynym nie-skandynawskim dyplomata zapraszany na spotkania skandynawskich ministrów spraw zagranicznych¹¹.

⁸ Pierwsza siedziba mieściła się przy reprezentacyjnej Drammensveien 82, następnymi adresami były Welhavensgate 9, Vesthemsgate 4b (w 1923 lub 1925 roku), Ridervoldsgate 2? (1926) i Sophus Liesgt. 5 w r. 1929. Na Josefinegate przeprowadziło się poselstwo przed przybyciem Neumana, w 1930 r. (Źródło: AAN-PRPwO).

⁹ Jan Lechoń, *Minister Neuman w: „Dyplomatyka i łowy”* Londyn 1945, s. 49.

¹⁰ A. Pragier, *Czas przeszły dokonany*. Londyn 1966, s. 652. Wspomina o tym również Henryk Batowski w: *Polska dyplomacja na obczyźnie 1939-1941*, Kraków 1991, s. 236.

¹¹ Pisze o tym Kazimierz Krasicki w szkicu: *Spełniony sen*. w tomie: *Przed Wrześniem i po wrześniu. Ze wspomnień młodych dyplomatów II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, s. 177.

Z całą pewnością W. Neuman wyrobił sobie natomiast wysoką pozycję w akredytowanym w Oslo korpusie dyplomatycznym, którego został dziekanem¹². Bardzo wysoko cenił go ponoć Anthony Drexel Biddle jr., poseł USA w Oslo, później w Warszawie (i przy naszym rządzie w Londynie). Jak to często bywa u Amerykanów, nie był zawodowym dyplomatą tylko przedsiębiorcą i zapewne początkowo średnio orientował się w sprawach europejskich. „Biddle zawsze chętnie podkreślał, że u [Neumana] pobierał ‘pierwsze lekcje’ o Europie” – pisze w swoich wspomnieniach Paweł Starzeński¹³.

Europa pozostała bowiem obszarem wnikliwego zainteresowania posła. W *Diariuszu* J. Szembeka znajduje się zapis ośmiu rozmów z W. Neumanem, które J. Szembek odbył w latach 1935-1938, podczas rzadkich wizyt posła w centrali. Tylko dwie z nich odnosiły się do kwestii skandynawskich – np. tamtejszej charakterystycznej pasywności¹⁴ i negatywnego stosunku Norwegii do przyznania Polsce stałego prawa reelekcji do Rady Ligi Narodów¹⁵. W pozostałych rozmowach Norwegia pojawia się tylko raz – w związku z uznaniem tam dla Halifaxa i niską oceną w Oslo Chamberlaina¹⁶. Pozostałe rozmowy dotyczyły Polski i wielkiej polityki europejskiej – przede wszystkim Francji, Niemiec i Rosji. Neuman patrzył z troską na położenie Polski między krajami ewoluującymi w stronę ustrojów totalitarnych. Znane były jego pesymistyczne poglądy na przyszłość Polski i obawy, że przeżyje ona kiedyś czwarty rozbiór¹⁷.

Wizyta ministra spraw zagranicznych Halvdana Kohta w Warszawie otworzyła nowy okres w stosunkach polsko-norweskich. Nie wygląda jednak na to, żeby dała jakieś bezpośrednie rezultaty oprócz udekorowania dwóch urzędników komandorią orderu Św. Olafa¹⁸ i później (5 listopada 1936) prezydenta Ignacego Mościckiego wielką wstęgą tego orderu – oficjalnie z okazji jubileuszu 10-lecia prezydentury¹⁹.

W tym samym roku W. Neuman wygłosił wykład, po norwesku, w Instytucie Nobla. Tematem była konwencja o wykorzystaniu radia jako środka propagują-

¹² Spowodowało to konieczność przydzielenia poselstwu dodatkowego funduszu na reprezentację i zrównało je z czterema ambasadami RP i dwoma innymi poselstwami (Stanisław Schmitzek: *Drogi i bezdroża minionej epoki. Wspomnienia z lat pracy w MSZ 1920-1939*. Warszawa 1976, s. 353).

¹³ P. Starzeński, *Trzy lata z Beckiem*. Warszawa 1991, s. 40 i 128.

¹⁴ *Diariusz i teki Jana Szembeka*, London 1964-73, T I s. 206.

¹⁵ *Ibidem*, s. 400.

¹⁶ *Diariusz...* T IV s. 67.

¹⁷ Por. Starzeński, *op. cit.* s. 128. W *Diariuszu...* (T II s. 164) znajdujemy taki passus: „18 kwiecień [1936]. Rozmowa z min. Neumanem. Na początku poruszył problem stosunków sowiecko-niemieckich i zastanawiał się nad sytuacją, w jakiej znalazłaby się Polska w razie objęcia przez Stalina dyktatury i dojścia przezeń do porozumienia z Hitlerem.”

¹⁸ Chodzi o wicedyrektora Wydziału Politycznego mjr Tadeusza Kobyłańskiego i radcę ministerialnego Tadeusza Perkowskiego (P. Łosowski, *Dyplomacja Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992, s. 116).

¹⁹ Minister Beck otrzymał krzyż wielki 11 lipca 1933 „za popieranie interesów norweskich” (źródło: szef Kancelarii Orderu Św. Olafa Egil Vindorum, Zamek Królewski w Oslo). Sprawa jest o tyle tajemnicza, że w owym czasie kontakty między Polską a Norwegią były prawie żadne.

cego pokój. Polska była inicjatorką konwencji, a W. Neuman przewodniczył komitetowi redakcyjnemu i komitetowi ekspertów na konferencji z tej okazji zorganizowanej²⁰.

Tymczasem poseł zacieśniał i pielęgnował kontakty z norweskim establishmentem politycznym. Zapewne – jako stary socjalista – szybko znalazł wspólny język z socjaldemokratycznym norweskim ministrem spraw zagranicznych Halvdanem Kohtem; z całą pewnością pozostawał w serdecznych stosunkach z jego żoną, Karen Grude Koht. Jej listy do posła z podróży między marcem i majem 1939 świadczą o wielkiej zażyłości między nimi²¹. Przypadkowo zachowana notatka z 19 stycznia 1937 mówi o zaproszeniu na obiad przewodniczącego Stortingu (parlamentu norweskiego) Carla Joachima Hambro wraz z małżonką. Tę samą parę małżeńską znajdujemy na niedatowanym brudnopisie listy gości, razem m.in. z panią Koht, małżonkami Lykke i Sundby. Prawie na pewno chodzi tu o byłego prawicowego premiera Ivara Lykke i byłego ministra rolnictwa i finansów z partii Centrum, Jona Sundby. Należy tu dodać, że nie byli oni politycznymi emerytami – I. Lykke pełnił funkcję przewodniczącego grupy międzyparlamentarnej Ligi Narodów, J. Sundby był już wtedy przypuszczalnie członkiem dyrekcji Banku Norwegii. Tak czy owak, taki zestaw gości świadczy o dobrych kontaktach posła RP z szerokim spektrum politycznym – być może w stopniu większym, niż było to wśród dyplomatów przyjęte. Neuman miał także inne kontakty; tylko o nielicznych wiadomo. I tak na przykład wynajął w 1937 r. Bygdølund od dawnego posła Norwegii w Warszawie, znanego inżyniera i przemysłowca Samuela Eyde; miał też kontakty z generalnym konserwatorem zabytków (*Riksantikvar*) Harrym Fette²².

W tymże roku w prestiżowym wydawnictwie Gyldendal ukazała się z inspiracji W. Neumana antologia *Norge og den polske frihetskamp* („Norwegia a polska walka o wolność”) z przedmową sławnego profesora Francisa Bulla.

Dnia 1 sierpnia roku 1938 w Oslo zjawił się minister spraw zagranicznych Józef Beck. Stolica Norwegii była ostatnią i z punktu widzenia polityki polskiej najmniej istotną na jego trasie. Jak wiadomo, przyjęto go ciepło, ale i w tym przypadku efekt wizyty ograniczył się do nadania przez Norwegów kolejnej komandorii orderu Św. Olafa urzędnikowi MSZ²³. Skorzystano też z okazji, by uhonorować Wielką Wstęgą tego orderu Władysława Neumana²⁴. Być może właśnie w porozumieniu z J. Beckiem poseł wkrótce potem usiłował nakłonić największego norweskiego rzeźbiarza, Gustawa Vigelanda, do wykonania pomnika Józefa Piłsudskiego²⁵.

²⁰ AAN-PRPwO, T. 15

²¹ AAN-PRPwO, T. 25

²² List z dnia 29.06.1938, AAN-PRPwO, T. 25

²³ Dyrektor gabinetu ministra Tomasz Lubieński (Łossowski, *op. cit.*)

²⁴ Według Łossowskiego (*op. cit.*) miało to miejsce w lutym 1939, ale kancelaria orderu podaje jako datę tego nadania dzień przybycia Becka do Oslo.

²⁵ List z 15 sierpnia 1938 i brudnopis odpowiedzi Vigelanda z 17 sierpnia, zachowane w Muzeum Vigelanda w Oslo.

Z troską patrzył W. Neuman na rozwój sytuacji międzynarodowej. W papierach poselstwa w Oslo zachował się osobliwy, trudny do zinterpretowania dokument. Jest to list, w którym znajomy zdaje posłowi relację z inspirowanej przez posła rozmowy pewnego Duńczyka, niejakiego Henrignesa, z dobrze zorientowanym Anglikiem z komisji Mac Millana, w której ów tłumaczy Duńczykowi dlaczego uważa, że Rosja i Niemcy „muszą sobie paść w ramiona”²⁶. Oczywiście jest, że W. Neuman szukał potwierdzenia dla swoich najgorszych przewidywań.

Tuż przed wybuchem wojny poseł polski stał się bohaterem artykułu w gazecie codziennej *Dagbladet*, w cyklu „Portret tygodnia”. Dziennikarz pisze w nim o W. Neumanie:

„Siedzę i patrzę na tę mądrą, wrażliwą twarz, bystre, czujne oczy i słucham tych mądrych rzeczy, które mówi o Norwegach, ich życiu i usposobieniu, o norweskiej literaturze i stosunkach. Słucham i zapominam, że jest cudzoziemcem. Opowiada o swoich podróżach po kraju, nie statkami dla turystów i autokarami, ale zwykłymi parowcami i pociągami, tak, aby móc spotykać ludzi, zbliżać się do nich i dobrze ich poznawać. Poza ministrem Swensonem – który wszak był norweskim Amerykaninem – żaden cudzoziemski dyplomata nie stał się bardziej Norwegiem, jednym z nas, jak minister Neuman²⁷”.

Wybuchła wojna. Poselstwo i honorowi konsule w Bergen i Stavanger udzielali pomocy Polakom przedostającym się przez Norwegię do Wielkiej Brytanii²⁸. Mimo upadku Polski, W. Neuman funkcjonował dalej jako poseł i dziekan korpusu dyplomatycznego, co niezmiernie irytowało posła niemieckiego²⁹.

Kiedy z kolei upadła Norwegia, minister Neuman wraz z królem i swoimi norweskimi przyjaciółmi udał się na wygnanie do Londynu. Trasa jego podróży nie jest pewna – pewne poszlaki wskazują na to, że przebywał przez pewien czas w Szwecji³⁰. Pewne jest natomiast, że 30 maja 1940 był w północnej Norwegii, ponieważ tego właśnie dnia wygłosił w miejscowym radio mowę do wolnej Norwegii – „wpierw w znakomitej norweszczynie, następnie po polsku”³¹. Jest prawdopodobne, że popłynął do Wielkiej Brytanii razem z królem i jego świtą na pokładzie krążownika *HMS Devonshire* 7 czerwca 1940. Towarzyszyła mu przypuszczalnie żona i sekretarz poselstwa M. Białokur.

²⁶ List z 3.08.1938, AAN-PRPwO, T. 1.

²⁷ *Dagbladet* z dnia 26.08.1939, s. 7.

²⁸ AAN-PRPwO nr 37, 14

²⁹ Czemu dał wyraz w depeszy do *Auswärtiges Amt* 7. grudnia 1939. Dokument wspomina Henryk Batowski, *op. cit.*

³⁰ Między papierami przechowywanymi w Instytucie Piłsudskiego znajduje się telegram od C. J. Hambro przesłany Neumanowi do polskiego wicekonsulatu w Luleå przypuszczalnie 18. maja 1940 r.

³¹ Gazeta z Tromsø z dnia 1 czerwca 1940. IP-AWN, T. 13.

Dobry kontakt między ministrem i norweskim królem musiał się w Londynie rzucać w oczy³², ponieważ W. Neuman, stary piłsudczyk, otrzymał błogosławieństwo gen. Władysława Sikorskiego i pozostał na stanowisku posła. Nawiązał też kontakt z londyńskimi PPS-owcami skupionymi wokół A. Pragiera i wyrobił sobie krytyczną opinię na temat polityki rosyjskiej Sikorskiego, którą uważał za zbyt ugodową. W sierpniu lub wrześniu 1941 W. Sikorski oskarżył go o defetyzm i kwestionowanie traktatu Sikorski-Majski. Neuman odparł zarzuty w piśmie skierowanym do Edwarda Raczyńskiego jako „Kierownika MSZ”. W piśmie tym stwierdził m.in., że w jego opinii Wielka Brytania powinna być wobec Sowietów gwarantem naszej granicy wschodniej; pisał tam także, że nigdy nie udzielał rządowi norweskiemu informacji nt. toczących się rokowań³³.

W sierpniu 1941 W. Neuman obchodził dziesięciolecie swojej akredytacji przy rządzie Norwegii. Z tej okazji minister spraw zagranicznych T. Lie wydał dla posła lunch w hotelu „Savoy”. Obecni byli król Norwegii, następca tronu, oraz wszyscy członkowie norweskiego rządu znajdujący się w Londynie. Zaproszono także starego przyjaciela Neumana, posła USA przy rządzie Sikorskiego A. D. Biddle’a. Król wygłosił przemówienie, a W. Neuman podziękował mu „płynną norweszczyną”³⁴. Tego samego dnia W. Neumana uhonorowano, prosząc go znów o wygłoszenie w radio mowy do narodu norweskiego.

Jednym z zadań posła W. Neumana było łagodzenie konfliktów między oboma rządami na uchodźstwie. Udokumentowana jest ostra reakcja Trygvego Lie na niefortunną wypowiedź W. Sikorskiego dla prasy amerykańskiej, w której premier powiedział:

”Recent reports on tortures inflicted by the Germans upon the Norwegians would have to be multiplied by a thousand to give a real picture of the sufferings of the Polish people in the last two and a half years. But the spirit of the nation was unbroken. There had not been, nor would there ever be, a Polish Quisling”³⁵.

Osobisty kontakt W. Neumana z T. Lie był jednak bardzo dobry; norweski minister traktował go jak powiernika³⁶, a nawet udostępniał mu niektóre swoje poufne raporty³⁷.

³² Barwnie opisuje przejawy przyjaźni między Haakonem VII a Neumanem Kajetan Morawski w swojej książce *Wspólna droga. Wspomnienia*. Paryż 1962, s. 161. Rysuje on tam bardzo ciepły obraz ministra.

³³ pismo z 10. września 1941. IP-AWN, T. 7.

³⁴ *Norsk Tidend* z dnia 2. września 1941. Prasa brytyjska napisała błędnie, że lunch wydał norweski król, co powtórzyli później autorzy wspomnień.

³⁵ W liście do Neumana Lie pisze m.in.: „nie mogę się powstrzymać od zapytywania samego siebie, czy takie porównywanie jest konieczne dla pracy nad sprawą polską w Stanach Zjednoczonych. [...] wydaje mi się, że najlepiej wyjdziemy na unikaniu wszystkiego, co mogłoby zepsuć atmosferę między przyjaciółmi” (nota z 31.03.1942, IP-AWN, T.7).

³⁶ *Vide* notatki Neumana dla ministra spraw zagranicznych z 21. listopada 1941 i 7. stycznia 1942 (IP-AWN, T.6).

W. Neuman był opozycjonistą lojalnym i nie ukrywał swoich poglądów. Wkrótce jednak stało się jasne, że nie ma dla niego miejsca w otoczeniu Sikorskiego – mimo, że sam premier ponoć bardzo go cenił³⁸. W czerwcu 1942 r. Neuman został odwołany z funkcji posła w Norwegii. Dalej jednak utrzymywał kontakty ze swoimi norweskimi przyjaciółmi: 3 sierpnia opublikował np. w wychodzącej w Londynie norweskiej gazecie artykuł pochwalny na cześć króla Haakona z okazji jego siedemdziesiątych urodzin³⁹.

Kiedy W. Neuman został mianowany posłem w Meksyku i przygotowywał się do wyjazdu, minister T. Lie wydał na jego cześć jeszcze jeden lunch. Impreza pożegnalna, interpretowana jako nie do końca zgodna z protokołem dyplomatycznym, odbyła się 29 października w „Claridge’s”. Król norweski i następca tronu oczywiście brali w niej udział, lista pozostałych gości również przedstawiała się imponująco. Ze strony norweskiej był tam m.in. premier Nygårdsvold, ze strony polskiej – powstaje pytanie na ile chętnie – m.in. premier W. Sikorski, minister August Zaleski, ambasador w Londynie E. Raczyński⁴⁰. Na miejscu był też ambasador Biddle. Król norweski przemówił ciepło do W. Neumana „jak do najbliższego człowieka”⁴¹. Wyraził potem jakoby swe niezadowolenie z odwołania Neumana wstrzymując *agrément* dla jego następcy, Władysława Günthera, ponad przewidzianą normę. Cała ta sytuacja była ponoć dla W. Sikorskiego gorzką pigułką⁴².

W swojej mowie pożegnalnej do norweskich przyjaciół, wydrukowanej następnie w norweskojęzycznej gazecie w Londynie, powiedział W. Neuman co następuje: „kiedy ten koszmar się skończy, przyjadę znów w odwiedziny do waszego wolnego kraju”⁴³. To miało się już nie zdarzyć. W. Neuman zmarł nagle 31 stycznia 1945 na udar na ulicy w Nowym Jorku, dokąd przyjechał z Meksyku aby objąć nowe stanowisko.

³⁷ Jeden z takich raportów z podpisem Lie, dotyczący stosunków sowiecko-niemieckich, znajduje się wśród papierów Neumana przechowywanych w Instytucie Piłsudskiego w Nowym Jorku (IP-AWN, T.6). Z kolei w poufnej notatce z 3. kwietnia 1941 przeznaczonej dla min. Zaleskiego Neuman pisze, że „będzie miał wgląd” w raport Lie z jego rozmów z brytyjskim ministrem żegluga: Crossem (IP-AWN, T. 7).

³⁸ M o r a w s k i, *op. cit.*, s. 160.

³⁹ IP-AWN, T. 13.

⁴⁰ *The Times* z 30. października 1942.

⁴¹ J. L e c h o Ń, *op. cit.* s. 49.

⁴² P r a g i e r, *op. cit.* s. 652.

⁴³ *Norsk Tidend* z 7. listopada 1942.